



Czym są kresy?

Mit kresowy pobudza wyobraźnię kolejnego pokolenia Polaków. Już na wstępie wyjaśnić trzeba...

Mit kresowy pobudza wyobraźnię kolejnego pokolenia Polaków. Już na wstępie wyjaśnić trzeba...

Mit kresowy pobudza wyobraźnię kolejnego pokolenia Polaków. Już na wstępie wyjaśnić trzeba, czym charakteryzuje się ta kraina, mająca przecież, w zależności od epoki rozmaite granice i przywołująca zgoła odmienne skojarzenia. Jej badacz (nie tylko w ujęciu całościowym ale również pewnego wycinka) musi bowiem zdać sobie sprawę z kilku podstawowych faktów.

Po pierwsze rodzi się problem ulokowania kresów od strony geograficznej. Należy zdawać sobie sprawę, iż pojęcie to w różnych epokach oznaczało inne ziemie. W początkach XIX wieku, według słownika S.B. Lindego kresami zwano *linię graniczną między Polską a hordą tatarską u dolnego Dniepru i przy jego ujściu osiadłą*[1]. Pokrywała się ona z pierwszą wzmianką w literaturze jaką odnaleźć można w poemacie „Mohort” W. Pola gdzie lokalizuje on ową krainę:

(...)Ze stepów Bohu więcej ku wschodowi
Zwróciłem konie, na stepy dniewowe,
I pojeźdżałem szlakiem ku Dnieprowi,
Kędy na kresach wojska narodowe(...)

W XIX wieku za kresy uważano więc tzw. „Dzikie Pola” czyli dzisiejsze Zaporozie (mapa 1), umiejscowione nad dolnym Dnieprem. O szczególnych warunkach życia wspominał A. Krysiński gdy pisał, iż *w czasie wojny* (w „wewnętrzny” kraju – P. K.) *miano do czynienia (...) ze zorganizowanym przeciwnikiem oraz regularną armią, po zawarciu zaś pokoju z gwarancją prawną, zabezpieczającą krajowi, przynajmniej na pewien czas, bezpieczeństwo i możliwość odbudowy, co wszystko na właściwych ‘Kresach’, żyjących pod wieczną grozą najazdu dzikiego barbarzyńcy, było wręcz nie do pomyślenia*[2]. W tym miejscu należy poczynić pewną dygresję – aż do końca I Wojny Światowej, nikt, kto używał pojęcia tak rozumianego, nie traktował takich miast jak Wilno czy Lwów jako miasta „kresowe”[3]. Co więcej, stanowiły one właściwie naturalne polskie ośrodki kojarzone jednoznacznie z Koroną, a nie Litwą czy też Rusią.

Obszar ten doczekał się w XIX wieku wielu apologetów, jednak o jego miejscu w ówczesnej świadomości i nierozzerwalnym połączeniu z poczuciem polskości zdecydowały dwie postacie

– Adam Mickiewicz oraz Henryk Sienkiewicz. Obaj pisarze, choć zapewne uczynili to nieświadomie, odpowiedzialni są również za utrwalenie skojarzenia kresowego „nieba” ([mitycznej, sielankowej Wileńszczyzny](#)), a także „piekła” (ziem ukraińskich[4], związanych z ciągłą walką i naporem czy to tatarskim, czy rosyjskim czy „tutejszych”).

Zabory oraz pojawienie się świadomości narodowej u Rusinów zmieniają polskie rozumienie omawianego terminu. I Wojna Światowa i dramatyczne dla południowo-wschodnich kresów wydarzenia lat 1918 – 1919 odciskają swoje piętno na znaczeniu tegoż terminu. Kresami stają się ziemie położone na wschód od Linii Curzona[5]. Należy poczynić tu jednak pewne zastrzeżenie i wspomnieć o terenach przyległych do wschodniej granicy II Rzeczypospolitej, które w wyniku Traktatu Ryskiego z 1921 roku znalazły się pod kontrolą sowiecką, jednak były zamieszkałe przez dość liczną mniejszość polską. Stanowiły one tzw. „kresy zakordonowe” o istnieniu których zaświadczały choćby książki .S. Piaseckiego takie jak „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy” opowiadająca o życiu przemytników oraz szpiegów i agentów służb specjalnych na tym pograniczu[6].

Stosunek, jaki ówczesnie prezentowała duża część społeczeństwa II Rzeczypospolitej do kresów dobrze oddają słowa S. Cata – Mackiewicz:

Ziemie Wschodnie nie są jakąś kolonią polską, nie są polskimi Indiami czy Afryką jak się może komuś zdaje. Są naszą ojczyzną. My Polacy z ziem wschodnich połączyliśmy nasz kraj z Polską w XIV, XV i XVI wieku, połączyliśmy go na dolę i niedolę, przez pokolenia biliśmy się o całość Polski, modliliśmy się o całość Polski, kochaliśmy całość Polski. Ale dziś nie pozwolimy, aby ktokolwiek dzielił Polskę na jakieś ziemie lepsze czy gorsze, rentowniejsze czy mniej rentowne, chciał jedne ratować, inne poświęcać, jeszcze inne wymieniać! Dla nas ziemia ojczysta jest przedmiotem kultu, czci, miłości i przywiązania, nie towarem do wymiany. Nie należymy do narodów koczujących. Mamy obowiązki wobec tego kraju właśnie od Dźwiny do Karpat – nie wobec jakiegoś innego![7]

Sytuację kresów zmienił w sposób drastyczny nowy ustrój, jaki zapanował w Polsce po 1945 roku. Polska Rzeczpospolita Ludowa starała się unikać tematu w oficjalnych wydawnictwach, wystąpieniach oraz dokumentach. Zajmowano się raczej nowymi kresami – Dolnym Śląskiem, Pomorzem oraz Warmią, kierując wysiłek intelektualistów i akademików na potwierdzenie polskości tych ziem. Uczni próbujący zająć się tematem historii czy też kultury terenów, na których powstały nowe Republiki Radzieckie[8] mogli spodziewać się wielu problemów zarówno natury służbowej jak i osobistej, przez co uciekali się do zagadnień niejako nawiązujących do tychże spraw[9]. Podobnie rzecz miała się z literatami[10] czy też osobami, które w jakikolwiek sposób pragnęły utrwalić swoje przeżycia i wspomnienia – nie miały one szansy na wydrukowanie czy też powielenie ich w innej formie. Dziwić zatem nie powinno, iż w latach 1946 – 1989 kresowa literatura wspomnieniowa nie była wydawana w kraju, a jedynie na emigracji. Szczególnie obficie (jak na środki jakimi dysponowała tamtejsze środowiska) tego typu wydawnictwa ukazywały się w Anglii oraz USA. To właśnie wówczas ostatecznie ukształtowało się teraźniejsze rozumienie tego terminu. Za kresy należy więc uznać tereny

należące do II Rzeczypospolitej na wschód od Linii Curzona, utracone w wyniku konferencji w Teheranie i Jaltie (mapa 2).



Mapa 1 – pierwotne znaczenie słowa „kresy” – Zaporozże.



Mapa 2 Zasięg geograficzny obecnego znaczenia pojęcia „kresy” – na wschód od „Linii Curzona” (ciekawostką jest tzw. „Linia Curzona B” wedle której Lwów miał pozostać przy Polsce).

[1] Linde wiązał również termin „Kresy” z kreśleniem granic, oznaczonym końcem (być może cywilizacji, tak jak ja rozumiał).

[2] A. Krysiński *Liczba i rozmieszczenie ludności polskiej na kresach wschodnich*, Biblioteka Spraw Narodowościowych, Warszawa 1930, s. 4.

[3] O czym pisze wielu autorów jak choćby P. Pawlina, *Ta joj, Ta Lwów... Lwowskie opowieści* Kazimierza Wesołowskiego, TMLiKPW, Tarnów 1999, s. 9. Innym źródłem jest, pochodząca z 1919 roku, sygnowana A.N.R. broszura *Na Kresach Wschodnich* wydana w Warszawie, w której odnaleźć można między innymi zdanie *W 1917 roku nie wszyscy autorzy uznawali Lwów za kresy – były one dalej na wschód.*

[4] Ukraińskich w sensie „u krainy”, „u skraja”, a więc rozumianych podobnie jak u Lindego.

[5] Linii demarkacyjnej wojsk bolszewickich i polskich opisanej, w datowanej na 11 lipca 1920 roku, nocie Brytyjskiego Ministra Spraw Zagranicznych do Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych RFSRR Gieorgija Cziczierina. Rozpocząła się w Grodnie, biegnąc dalej przez Jałówkę, Niemirów, Brześć, Dorohusk, wschodnie tereny położone obok Hrubieszowa, Kryłów, skąd na zachód od Rawy Ruskiej oraz na wschód od Przemyśla aż do Karpat.

[6] O istnieniu „kresów zakordonowych” pisał również w 1924 roku A. Michalski w publikacji *Znaczenie polityczne kresów wschodnich dla Polski – Właśnie kresy dawnej Rzeczypospolitej, ziemie ukraińskie, pograniczne, nie leżą w obrębie dzisiejszej (a więc II Rzeczypospolitej – P. K.) Polski. ani Ruś Czerwona, ani Podole, ani Litwa nie były nigdy Polską ukraińską, niesłuszną jest więc i nietrafna nazwa „kresów” jaką zwykle stosuje się do ziem litewsko-ruskich, którymi władza dziś państwo Polskie. Kresy nasze leżą za kordonem.* A. Michalski, *Znaczenie polityczne kresów wschodnich dla Polski*, nakład własny, Warszawa 1924, s.3.

[7] S. Cat-Mackiewicz, *Albo-albo*, Universitas, Kraków 2014.

[8] Bądź, jak w przypadku Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, polskie ziemie przyłączano przymusowo.

[9] Znamienny jest tu przykład Z. Kurzowej

[10] Warto przywołać tu, po raz kolejny, *casus* kresowego pisarza S. Piaseckiego, Autor ten po ucieczce w czasie II Wojny Światowej z terenów okupowanych nie dość, że obłożony był „zapisem” cenzury to jeszcze nigdy później nie zobaczył swojej żony i dziecka. Co więcej, jego własna córka, dowiedziała się o jego istnieniu dopiero jako osoba dorosła.

Źródło: <http://kresoviana.pl/czym-sa-kresy-czesc-i/>